

HISTORIA KRZEMIENIA

Pod takim tytułem Muzeum Narodowe w Kielcach zorganizowało wystawę otwartą w okresie od 6 listopada 2009 r. do dnia 28 lutego 2010 r. przy ulicy Orlej 3 na zapleczu kieleckiego Rynku.

Z informacją tą spieszy autor artykułu do „Wiadomości Chęcińskich”, bo na terenie gminy i w miejscach przyległych występują złoża krzemienia pasiastego zwanego żargonowo „salcesonowym”. Zasoby, forma zalegania i przydatności użyteczna tej kopaliny były udokumentowane badaniami geologicznymi.

Pierwotnym siedliskiem był krzemieniany jest u nas wapień górnej jury skała morskiego pochodzenia. Krzemienie powstały ze szkieletów obumarłych gąbek, gdzie splątane ze sobą igielkowate kształtki zwane spikulami dały tworzywo skalotwórcze.

Aby kamień nazwać krzemieniem musi być owalny. Formy warstwowe nazywają się rogowcem. Tego typu kamień odslania się na górnym dziedzińcu zamku chęcińskiego gdzie warstwy ustawione jak dachówka stromo tworzą czerwone wkładki między ławicami dewońskiego wapienia. Turysta chodzi po tych kamieniach ostrożnie, aby się nie potknąć, bo wyrastają one z głębi ziemi.

Miejscami jurajski krzemień ma teksturę, czyli ornament mozaikowy pasiasty. Ten jest dekoracyjny, chętnie stosowany w biżuterii. Dlaczego jedynie w niektórych punktach Kielecczyny krzemień jest pasiasty, nie wiadomo. Liczne sympozja międzynarodowe nie wyjaśniły przyczyny. Może przy formowaniu się był krzemieniany następowała zmiana prądów, temperatury, zasolenia, chemizmu wody, może... Morze jest bezkresne i głębokie.

We wschodniej części Tokarni po Wolice i kościół na północ od zabudowań wiejskich pojawia się „salceson”, czyli „pasiak” w odcieniu ciemno-brunatnym i bryły leżą tam w czerwonej, pstrej glinie pół ornych tworząc złoża okruchowe. Największe skupienie żwiru rzeczno-zawierającego piętnaście procent krzemienia pasiastego nawiercono przy poszukiwaniach koło kościoła. Nadkład piaszczysty osiąga nad żwirami około dwudziestu metrów, dlatego złoża „pasiaka” nie jest bilansowe, to znaczy nie nadaje się do eksploatacji. Skąd pochodzą krzemienie w żwirach rzecznych okresu międzylodowcowego, czyli sprzed 600 tysięcy lat nie wiadomo. Wapień jurajski tworzą wzgórza na południe od Tokarni i Wolicy ale dotąd nie znaleziono tam „salcesonów” in situ, czyli na pierwotnym złożu w skale.

Drugim miejscem jest Bocheniec. W odległości rzutu kamieniem od granicy gminy chęcińskiej kopano w ubiegłych wiekach szarą glinę dla ceramiki ludowej. Ośrodek garncarski mieścił się w Małogoszczu. W glinie tkwiły krzemienie wywietrzałe z okolicznych wapieni jurajskich i dziesięć procent stanowił pasiasty „salceson”. Rolnicy równali tymi krzemieniami wyboiste polne drogi. Uroczysko garncarskie zwie się „Glinki”. Wolno sądzić, że krzemień napławiony tam został wodami bieżącymi w trzeciorzędzie, czyli przed czterdziestoma milionami lat z rejonu objętej dziś rezerwatem góry Czubatki czyli Bocheńskiej, bo tam widnieją wapień jurajskie i w lesie u podnóża wschodniego góry zachowały się prastare zagłębienia w ziemi mogące być szybkową eksploatacją „pasiaka” prowadzoną w neolinie czyli przed czterema tysiącami lat. Badań nie było, temat otwarty.

W kamieniołomie na południe od „Glinek” między Bocheńcem i Karsznicami w wapieniu jury krzemień jest, ale popielaty nieciekawym.

Patronat honorowy nad wystawą historii krzemienia piastował Wojewoda Świętokrzyski Bożentyna Pałka-Koruba, Prezydent Miasta Kielc Wojciech Lubawski i Państwowy Instytut Geologiczny. Patronat medialny prowadziła „Gazeta Wyborcza”. Sponsorami byli „Kinoplex” i pan Arkadiusz Giemza prowadzący warsztat szlifierski jubilerski i hurtownię wyrobów w Miedziance 23. Firma ta pracuje pod szyldem „Wyrób i sprzedaż galanterii”.



Arkadiusz Giemza z małżonką Dorotą uzyskał zakład wieloletnią uciążliwą pracą uzyskawszy przy morderczej obróbce kamieni inwalidztwo. Ojciec Arkadiusza pracował jako górnik pod ziemią w Miedziance gdy eksperymentalnie próbowano odbudować tam złoża miedzi po drugiej wojnie światowej. Matka, jako dziewczyna gospodarowała w Miedziance u Łaszczyńskich, użytkowników złoża do wybuchu drugiej wojny światowej. Latem można spotkać Arka przy jego stoisku z kamieniami w Chęcinach pod Górą Zamkową, tam gdzie ma domek letniskowy pan Stanisław Piotrowski.

Pomysłodawcą i twórcą wystawy o historii krzemienia był przyrodnik biolog pracownik Muzeum Narodowego w Kielcach mgr Paweł Król. Przygotowanie tematu trwało dwa lata, czynności organizacyjne rok. Jest to pierwszy tego rodzaju punkt w Polsce i zawiera wszystkie gatunki występującego u nas krzemienia.

W zaproszeniu na otwarcie wystawy znajduje się podobizna kostki Rubika złożona z kształtek „pasiaka”. Wystawę patronowali władze województwa podkreślając sztukę i siłę tkwiącą w krzemieniu, który na przestrzeni tysięcy lat był stosowany do wyrobu narzędzi, ozdób i broni po skałkową łącznie.

Na wystawie oglądać można największy pokaz krzemieni pasiastych na świecie. Są tam między innymi krzemienne zapalniczki z XVII-XVIII w. Informacja podaje co łączyło krzemień z gąbką. Przedstawione są krzemienne wiertniki archeologiczne, noże i ich praca, typy skrobaczy, praca rylcami, narzędzia dłutowate oraz udział krzemienia w poszczególnych kulturach: mierzanowickiej, amfor kulistych, pucharów lejkowych i rozprzestrzenienie krzemiennego surowca oraz wyrobów.

„Krzemień to dla geologów wciąż zagadkowa skała a dla archeologów unikalny surowiec mineralny, będący kamieniem węgielnym w cywilizowanym pochodzie rodzaju ludzkiego”.

„Tu zapomniana przez ponad trzy tysiące lat skała, odzyskała obecnie swoją pozycję i blask w biżuterii srebrenij”.

„Krzemień fascynuje w wyrobach jubilerskiej swoim niepowtarzalnym deseniem, odzwierciedlającym jego długą i burzliwą historię geologiczną, nie do końca wyjaśnioną mimo ogromnego zaangażowania potencjału naukowego”.

Jerzy Fijałkowski